GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 23. — W Czwartek dnia 28. Stycznia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 22. Stycznia.

Cesarskim Rozkazem podwyższeni (między innymi) do stopni Podpułkowników, za odznaczenie się w służbie: Liczący się w jeździe Dyżurny Sztabs-Officer Sztabu Gubernatora Wojennego miasta Warszawy, Major Syanof; Pełniący obowiązki Warszawskiego Plac-Majora, Major Borodajewski; Pomocnik Naczelnika Wojennego Województwa Mazowieckiego, Major Wendorf, wszyscy z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach. Do stopnia Pułkownika, Podpułkownicy: Wołyńskiego Ułańskiego pułku Pęcherzewski 2gi, Korpusu-Żandarmów Cywiński i Abramowicz Dowódzca Dywizyi Warszawskiéj Żandarmeryi. Do stopnia Sztabs-Rotmistrza: Adjutant Generała-Adjutanta Rüdigera, Porucznik Penho, z pozostawaniem przy dotychczasowym obowiązku. Z pułku Żandarmów, do stopnia Majora: Kapitan Honczarenko. Do stopnia Kapitana: Sztabs Kapitan Montrezor; do stopnia Sztabs-Kapitana, Porucznicy: Polityka i Stachowski. Do stopnia Porucznika: Chorąży Swiat; do stopnia Sztabs Kapitana, Adjutant Naczelnika artylleryi czynnéj armii Porucznik Lewaszoff.

Cesarsko-austryacki Generał-Porucznik Narboni, zabawiwszy tu przeszło tydzień, wyjechał dnia 19. b. m. do Wiednia.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Stycznia.

W dzisiejszym Journal du Commerce czytamy: „Nie możemy się tu zapuścić w zbijanie wszystkich pogłosek, które wczoraj i onegdaj względem położenia gabinetu obiegały. Zdaniem naszém, Ministeryum spornego pytania więcéj rozstrzygnąć nie może; Izba je zagarnęła i do niéj należy rozwiązanie onego. Nie podpada wątpliwości, że znamienita większość Izby Deputowanych za planem Pana Humann głosowała. Wiedzą, że Minister skarbu nie jest niedoświadczonym śmiałkiem i że lekkomyślnie odpowiedzialności swojéj na szwank nie wystawi. Jakaż pobutka mogłaby więc wstrzymać Izbę od wyjednania podatkującym ulgi 28 milionów i przywrócenia tą drogą rzeczywistéj równowagi w budżecie? Czy obawa, aby przez to doktrynerów nie obalili? Można być w téj mierze spokojnym; dla tak bagatelnéj sprawy Panowie ci z miejsca swego nie ustąpią."

Rzeź Barcelońska spowodowała Gazette de France do następujących uwag: „Wypadek tych morderstw był taki, jak przed kilku

miesiącami w Madrycie. Gdy się Ayuntamiento i Generałowi Alvarez za pomocą stacyi okrętowéj angielskiéj udało poskromić buntowników, nie wydano żadnego wyroku przeciw zabójcom. Blousen batalion, który konstytucyą r. 1812. proklamował i w rzezi powszechnéj czynny miał udział, został tylko wysłany dla walczenia z Karolistami, zupełnie tak jak batalionowi Madryckiemu po powstaniu pozwolono udać się do Nawarry. Pana Mendizabala, którym się Anglia opiekuje, wspierał tą razą dowódzca okrętu angielskiego „Rodney“ Pan Hyde-Parker, który bez ogródek oświadczył gotowość z żołnierzami swémi bronić rządów Donny Izabelli. Mina, który się już postępowaniem swojém w Nawarze zhańbił, nienawiść, którą każdy poczciwy człowiek ku nim pała, zwiększył jeszcze przez swoje tchorzowskie uleganie zabojcom. Krwa we wypadki w Barcelonie splamią nietylko stronnictwo rewolucyjne, lecz téż tak nazwane umiarkowano-liberalne stronnictwo, kiedy temu téż zbywało na męstwie, aby się oprzéć mordercom. Pytaniem teraz, jak Pan Mendizabal postąpi, czy pochwali branie się Miny, Ayuntamiento i Generała Alvarez, lub czy téż Blousen batalion w pochodzie wstrzyma i winnych ukarze. O tém ostatniém bardzo wątpimy; Pan Mendizabal wyda okólniki i proklamacye, da wyjaśniania Kortezom a na tém téż się wszystko zakończy. Ponieważ wszelako słabość sama się karze, z pewnością przepowiedzieć można, że panowanie Pana Mendizabala wkrótce końca swego dożyje.“ — Konstytucyonista wyraża się o tymże przedmiocie w sposób następujący: „Wypadki w stolicy Katalonii tak są opłakania godne, że gniew sprawiedliwy wszystkich patryotów z téj i tamtéj strony Pireneów obudzić muszą. Na jak krwawą i haniebną drogę wstąpiłaby Hiszpania, jeśliby rzeź Katalońska naśladowców znaleźć miała! Udział, który w sprawach hiszpańskich bierzemy, ściśle jest połączony z ideami ludzkości i cywilizacyi i prawdziwéj wolności. Pamiątka Ferdynanda w Hiszpanii nierównie więcéj nienawidzona dla popełnionych w imieniu jego okrucieństw aniżeli dla wzbraniania się nadania krajowi wolności politycznéj. Życzymy, aby nauki, które dają przeszłość i nasze dzieje rewolucyjne, dla Hiszpanii nie były stracone.“

Najnowsze gazety z nad granicy hiszpańskiéj donoszą, że wyprawa Karolistowska do Aragonii i Katalonii o kilka dni późniéj miała nastąpić. St. Sebastian blokują Karoliści bezustannie.

Sprawujący interesa papieskie miał wczoraj u Króla Jmci posłuchanie; towarzyszył mu Pan Saint-Naurice, wprowadzający posłów.

M o n i t o r ogłosił liczne awanse w wojsku naszem. Stopień Generałów poruczników otrzymali Generałowie-majorowie: Oudinot, St. Genies, Blanquart, Wolff, Gourgaud, Latour Maubourg, Buchet, Hurel, Desmichels i Cubieres. Ostatni dowodził (jak wiadomo) wyprawą do Ankony.

Za kilka dni spodziewamy się tu przybycia Barona Fagel, pełnomocnika niderlandzkiego. Słychać, iż ma się zająć ukończeniem sprawy holendersko-belgijskiéj.

C o r s a i r e twierdzi, iż Pan Thiers zamyśla podać Izbom projekt do prawa względem wystawienia wielkiéj biblioteki, która ma kosztować 33 milionów franków.

Xiążę Talleyrand jest codzień słabszym. Mało tylko osób może go teraz odwiedzać; w liczbie ich znajduje się Pan Thiers. Słychać, iż wspomniony Xiążę zapisał mu papiery swoje.

Jeden z dzienników tutejszych wynurza życzenie, aby uwolniono byłych ministów, którzy od lat 5 są osadzeni w Ham.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 16. Stycznia.

C o u r i e r donosi z Paryża pod dniem 6. b. m. iż niezwłoczna wypłata 25 milionów frankow, wraz z prowizyą, ma zupełnie załatwić spory między Francyą i północną Ameryką. Xiążę Broglie zapobiegał wszelkiemu dalszemu zawikłaniu sprawy, jakieby przybycie Pana Barton do Washington i użycie surowych środków ze strony kongresu zrządzić mogło, oznajmując pośredniczemu rządowi angielskiemu, iż pieniądze są gotowe dla Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki.

Odebrano tu gazety z St. Jago (w Chili) dochodzące do końca Września. Potwierdza się wiadomość o porażce Generała Gamarra. Santa Cruz na czele 8,000 wojska posuwa się spiesznie ku Lima. W Laguayra przywrócono spokojność.

H i s z p a n i a.

J o u r n a l d e l a H a y e zamyka następujące pismo z Onate (głównéj kwatery Don Carlosa) z d. 3. Stycznia: „Sądzę, iż zbyteczną obecnie rzeczą skréślić Panu obraz położenia wojskowego Karolistów, albo zapuszczać się w domysły o możliwym wypadku wojny domowéj. Postępy oręża Don Carlosa, jako téż zupełna demoralizacya Krystynów, wiadome już dla Pana rzeczy; ale sądzę, iż powinienem zwró-

cić uwagę Pana na zgubny systemat Mendizabala, zasadzający się na tém, aby raporta sfałszować, bitwy wymyślać i każdego choć najniegodziwszego używać środka, aby tylko celu swego dopiąć. Względem zabezpieczenia Don Carlosa w północnych prowincyach nie zachodzi więcéj żadna wątpliwość, skoro się nad zdobyciem Guetaryi, oblężeniem St. Sebastianu i blokadą Lequeitii zastanowimy. Ważne te operacye uskuteczniają Karoliści, nie doznawając żadnych przeszkód ze strony licznych korpusów wojska Królowéj, odległych tylko na kilka mil drogi. W Katalonii zajęli Karoliści mimo licznych w „gazecie Nadwornéj Madryckiéj" opisanych utarczek, twierdzę St. Lorenzo, dzierzą główne trakty i są tak zabezpieczeni w swoich stanowiskach, że teraz 7000 ich w Tamarita w Aragonii się zgromadziło, aby przyjąć wyprawę, którą teraz przeciw Katalonii w Nawarze uzbrajają. W dolnéj Aragonii panuje nieograniczenie Guilez, dzierząc miasto Quinto, 2 mile od Saragossy. W Asturyi połączyły się wojska Karolistowskie z wojskiem Lopeza z Galicyi i stanowią tak znamienitą potęgę, że zatrwożony Cordova, lubo niechętnie armią swoję zmniejsza, ujrzał się w konieczności wysłania do téj prowincyi korpusu „aby (tak bowiem sam w urzędowym buletynie wyraża) powstaniu Karolistów, stającemu się coraz groźniejszém, tamę położyć." — Mógłbym takim sposobem kolejno wszystkie przejść prowincye i dowieść Panu, że stronnicy Don Carlosa po całém Królestwie się rozpostarli, zacząwszy od granic Portugalii aż do granic Francyi, od Kadyxu aż do Barcelony, a nawet aż do samych bram Madrytu; w ostatnich bowiem raportach z téj stolicy wyrażono, że „buntownik Serrador z mocnym korpusem zajął miasto Guadalazara". Ale nie chcę Pana bawić opisywaniem szczegółowém sił zbrojnych Don Carlosa, owszem zamiarem moim donieść Mu, co mi o politycznych zamiarach Xięcia tego wiadomém i zainformować Pana o sekretnych podstępach nieprzyjaciół. Jednym z najpotężniejszych orężów, którego przeciw niemu używają, jest twierdzenie, że inkwizycyą znowu zamyśla wprowadzić i oddać duchowieństwu dawniejszy wpływ w sprawach świeckich, który mu sprawiedliwie z przyczyny nadużyć wydarto. Ktokolwiek zna sposób myślenia Don Carlosa, wie zapewne, że obwinienie takowe zupełnie bezzasadne i że tylko złość niedołężna pogłoski takowe rozsiewa; ale potrzeba, aby świat cały się o tém dowiedział, co teraz uroczyście oświadczam, że Don Carlos, lubo całkiem oddany prawowiernéj religii ojców swoich, nieprzyjacielem inkwizycyi, oraz że postanowił wpływ duchowieństwa li tylko na sprawy duchowne rozciągnąć.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 17. Grudnia.

Odbywają się ciągle narady dyplomatyczne; albowiem mocarstwa zostające w stosunkach przyjacielskich z Portą, usiłują uskutecznić zupełne pojednanie między Sułtanem i Baszą Egiptu. Usiłowania te powinnyby odnieść pomyślny skutek, gdyż nie podpada żadnéj wątpliwości, iż jeźliby Mehmed Ali nie przestał zajmować wojennéj postawy przeciw Porcie, ta nie może mieć żadnych owoców z obecnego stanu pokoju, którego teraz zaczyna używać, a który dla niéj jest tak potrzebnym. Musiałaby naówczas Porta czynić wysilenia po wysileniach, a całą swoję uwagę i siłę jedynie wojsku poświęcać. Dla tego też należy sobie powinszować, iż ajenci rossyjscy i austryaccy starają się nakłonić Baszę, aby zmniéjszył swoją armią w Syryi, albo przynajmniéj nie powiększał jéj nowemi posiłkami, i aby się z większą względnością obchodził z Syryjczykami. Oby usiłowania ich natchnęły Baszę lepszem przekonaniem! Ztąd łatwo sobie wytłumaczyć, że ci ajenci, którzy z powodu zleceń swoich zostawać powinni w związkach z Mehmedem Ali i Ibrahimem Baszą, weszli teraz w przyjaźniéjsze stosunki z władcami Egiptu i Syryi. Nie wiadomo, o ile ajenci francuzcy i angielscy gotowi są wspierać takowe dobromyślne usiłowania.

Imię nowo narodzonego Sułtanowicza, Nizam-Eddin (reforma wiary) nie zdaje się być bez znaczenia, i wykazuje widoki Sułtana, o ile jeszcze on sam i potomkowie jego postępować mają w przekształceniu zastarzałych urządzeń towarzyskich, celem wcielenia państwa ottomańskiego do cywilizacyi européjskiéj. Uwiadomienie poselstw mocarstw zagranicznych o urodzeniu się tego Xięcia, napełnione było, według zwyczaju wschodniego, pompatycznemi i napuszonemi przesadami. Uroczystości trwały przez cały tydzień; w ciągu tego czasu pałac Sułtana i Reis-Effendego, większa część pałaców poselskich w Pera, i wszystkie okręty w Bosforze, jaśniały rzęsistem światłem, a ostatnie codzień o pewnych godzinach dawały z dział po kilka wystrzałów.

Reklamacye rządu francuzkiego względem Tripolis, pochodzące z czasów, kiedy usunięty teraz Dej zarządzał tem Baszostwem, zostały przez Portę rozważone, i już zalikwidowano 100,000 franków. Ostateczne rozstrzygnienie téj okoliczności nie tak prędko zapewne

nastąpi; albowiem wyjaśnienie czynów, na których się żądania wielu poddanych francuzkich zasadzają, musi być uskutecznione na miéjscu, co naturalnie z powodu odległości owego Baszostwa sprawi niejaką zwłokę. Nie tak szczęśliwemi, jak Francya, były w tym przypadku inne mocarstwa, naprzykład Neapol i Szwecya; przynajmniéj Dywan żądaniami tych ostatnich dotąd jeszcze się nie zajął.

Sprawa graniczna między Turcyą i Grecyą zdaje się być blizką ukończenia: mappa graniczna, ułożona przez Officerów francuzkich, została już podaną Porcie.

Z Bairut, dnia 24. Listopada.

W Aleppo wystawiono koszary i lazaret wojskowy. Zdaje się, że Ibrahim chce tam sprowadzić swoje główne składy. Soliman Basza, znajdujący się tam od niejakiego czasu, organizuje pułk kiryssyerów. Kirysy i ładownice dla tego pułku sprowadzono z Francyi. Nie pojmują, jaki jest zamiar utworzenia tego pułku. Nowość ta nie może mieć skutku, jaki sobie obiecują. W tak gorącym i górzystym kraju, pułk kiryssyerów zniszczeje w jednéj kampanii letniéj. Ibrahim zajmuje się bez przerwy oszańcowaniem granicy Taurus i naprawą wszystkich warowni; ciągle sprowadza działa i ammunicyą wszelkiego gatunku. Mniemają, że Ibrahim chce się zemścić za porażkę, jakiéj niedawno doznał, gdy na granicy Diasbebekir uderzył na 6ciotysiączny korpus Kurdów, który odparł go ze znaczną stratą. Zdaje się atoli, iż ma większe zamysły. Chciał utaić niepomyślny wypadek bitwy z Kurdami, który jednak teraz jest powszechnie wiadomy.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek Kommissarza sprawiedliwości Salbach, Kuratora dla pozostałości po Adjutancie generalnym Janie Święcickim, ustanowionego, tu zamieszkałego, wzywają się niniéjszém wszyscy ci, którzy jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub posiadacze jakich praw, do obligacyi Kajetana Święcickiego z dnia 1. Lutego 1812 roku, na summę 1,850 Tal. z prowizyą po 5 od sta, według dołączonego do niéj wykazu hipotecznego z dnia 26. Kwietnia 1824 roku w księdze wieczystéj dóbr Kiączyna, w powiecie Szamotulskim położonych, w Rubr. III. pod Nr. 7. dla Adjutanta generalnego Jana Swięcickiego zapisaną, wystawionéj, pretensye do roszczenia mają, ażeby się na terminie na

dzień 9. Maja r. b.

o godzinie 10téj zrana przed mianowanym Deputowanym, Referendaryuszem Głównego Sądu Ziemiańskiego Witteler, w naszéj izbie instrukcyinéj wyznaczonym, osobiście lub téż przez pełnomocnika prawem dozwolonego — końcem czego Kommissarze sprawiedliwości: Hoyer, Douglas i Mittelstaedt się proponują — stawili i swe pretensye udowodnili, w razie przeciwnym bowiem z takowemi prekludowani będą, a dokument, według podania zaginiony, umorzony zostanie.

w Poznaniu, dnia 5go Stycznia 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański. Wydział pierwszy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Gospodarstwo z gościńcem pod Nr. 7. w wsi Głównie w powiecie Poznańskim położone, małżonkom Janie Antoniemu i Barbarze Szulcom należące, wraz z przyległościami na 5339 Tal. 26 sgr. 8 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 13. Lipca 1836.

przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 21. Stycznia 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	21	3	i	1	11	11
Zyto . . .	1	7	6	-	1	4	—
Jęczmień wielki	—	28	2	-	—	26	11
Jęczmień mały	1	5	8	-	—	25	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	21	3
Groch . . .	1	12	6	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	—	—	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	10	—	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	22	6
Kopa słomy .	7	—	—	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	20	—